

Spółdzielco, przyjdź na Zebranie Mieszkańców!

Nadszedł kwiecień, a wraz z nim pora na Zebrania Mieszkańców-Członków Spółdzielni, i to zebrania nie tylko sprawozdawcze, ale sprawozdawczo-wyborcze. W tym roku wybieramy nowe Rady Osiedla, a w czerwcu także nową Radę Nadzorczą.

Dobrze by było, gdybyśmy ocenili tych, którzy odchodzą i wybrali tych, którzy chcą i potrafią aktywnie włączyć się w życie osiedla i Spółdzielni. Tych, którzy mają społecznikowską pasję, wiedzą czego chcą i umieją realizować cele i zadania, jakie przed nimi staną. A będą to w wielu przypadkach zadania trudne i nie zawsze gwarantujące sukces. Owi społecznicy winni być wybierani spośród ludzi szanowanych, komunikatywnych, posiadających nie tylko umiejętność współpracy z kolegami z Rady Osiedla, ale również z Admini-

stracją, Zarządem, Radą Nadzorczą. Praca w organach Spółdzielni nie jest ani prosta, ani łatwa, ale pamiętajmy, że tylko my sami możemy sobie wypracować takie funkcjonowanie naszego osiedla, które da nam satysfakcję zarówno z jego wizerunku, jak i sprawnego działania na terenie własnym i całej Spółdzielni. My także przez całą kadencję będziemy oceniali pracę Rady Nadzorczej i efekty pracy Zarządu, ale nie zapomnijmy, że najlepszą drogą jest droga kompromisu i współpracy. Wybierajmy więc do naszych organów statutowych ludzi rozsądnych i odpowiedzialnych, a jeśli chcemy mieć wpływ na ich wybór i pracę, przyjdźmy na nasze osiedlowe zebranie jak najliczniej. Wylejmy także swoje żale i pretensje i miejmy przekonanie, że nowo wybrani zapewnią nam lepsze, łatwiejsze życie w naszym osiedlu i naszej Spółdzielni, która ma przecież piękne tradycje społeczne i aktywnego działania. (Red.)

Terminarz zebrań mieszkańców członków Spółdzielni

Data/godz. śr.	Osiedle	Miejsce
19.04. 17 ⁰⁰	ZOLIBORZ II	Szkoła Podstawowa nr 68 ul. Or-Ota 5
22.04. sob. 10 ⁰⁰	ZOLIBORZ III	Spółeczny Dom Kultury ul. Słowackiego 19a
26.04. śr. 17 ³⁰	ZOLIBORZ IV	Szkoła Podstawowa nr 92 ul. Przasnyska 18A
6.04. czw. 18 ⁰⁰	PIASKI	Klub Mieszkańców Piaski ul. Broniewskiego 71
21.04. pt. 18 ⁰⁰	BIELANY	XXII Liceum Ogólnokształcące im. Jose Martí ul. Staffa 111
5.04. śr. 16 ³⁰	MŁOCINY	Bieleńskie Centrum Edukacji Kulturalnej ul. Szegedyńska 9A
20.04. czw. 18 ⁰⁰	WAWRZYSZEW	Szkoła Podstawowa nr 209 Ul. Reymonta 25
22.04. sob. 10 ⁰⁰	WAWRZYSZEW NOWY	Szkoła Podstawowa nr 209 Al. Reymonta 25
6.04. czw. 17 ³⁰	NOWODWORY	sala konf. Urz. Dz. Białołęka ul. Modlińska 197
24.04. pon. 19 ⁰⁰	LATYCZOWSKA	sala RO ul. Kompasowa 12 kl. V
27.04. czw. 19 ⁰⁰	HERY	parter I klatki budynku Hery 11
25.04. wt. 17 ³⁰	NIEDZIELSKIEGO	sala konf. Biura Zarządu ul. Elbląska 14
21.04. pt. 17 ⁰⁰	CZŁ. OCZEKUJACY	sala konf. Biura Zarządu ul. Elbląska 14



Wesołego Alleluja,

*Zdrowych i pogodnych Świąt,
Smacznego jajka,
mokrego Dyngusa,
i życzliwych serc przy
rodzinnym stole*

życzą

*Rada Nadzorcza,
Zarząd i pracownicy
WSM oraz Redakcja*

Pisanki wielkanocne

Wśród najbardziej popularnych symboli wielkanocnych takich jak palemka, cukrowy baranek, zajacek i rzeżucha wyróżniają się zdobione jajka. Historia pisane jest ciekawa, jeśli chodzi o jej udział w kulturze materialnej starożytnej, jak i polskiej. Warto na pewno ją poznać.

„Święcone” wielkanocne jest rdzeniem polskim zwyczajem, nigdzie w innych krajach nie spotykamy; jest dowodem bezgranicznej gościnności Polaków, którzy w dawnych czasach nieraz setki gości spraszali, przygotowując dla nich wymyślne, zbytkowne potrawy wielkanocne, tak mięsne jak i mączne, często artystycznie udekorowane.

Cały ogromny dział etnografii poświęcony jest badaniom tej przebogatej dziedziny polskiego folkloru związanej z pisankami. Pisanka jest to ogólna, zwyczajowa nazwa jaja (zwykle kurzego, ale także gęsiego czy kaczego) zdobionego różnymi technikami. Ten tekst poświęcony jest przede wszystkim polskim tradycjom pisanki wielkanocnej. Pisanki symbolizującej nowe życie. Czym byłyby Święta Wielkanocne bez pisane? Wiadomo! To niewyobrażalne.

Dzielenie się jajkiem podczas śniadania wielkanocnego ma odniesienie do wigilijnego oplatka (podczas dzielenia się jajkiem nie używamy widelca).

Historia pisane

Jaja są używane w obrzędowości i symbolice różnych kultur oraz jako elementy dekoracyjne. Jajo stanowi załatek nowego życia, stało się więc symbolem odradzającego się życia znanym w wielu kulturach. Jest ele-

mentem mitów kosmogonicznych w większości kultur świata.

Jajka przeciwdziałały złym duchom. Włożone do grobu miały za zadanie oczyścić zmarłych ze wszystkich nieprawości. Używano ich też jako kamienia węgielnego przy zakładaniu nowych miast, wielkich budowli (np. kościół Mariacki), przy budowie nowych domów. Jajko figuruje również we wszystkich obrzędach związanych z pracami rolnika.

Na ziemiach polskich najstarsze pisanki, pochodzące z końca X wieku, odnaleziono podczas wykopalisk archeologicznych na opolskiej wyspie Ostrowek, gdzie odkryto pozostałości grodu słowiańskiego. Wzór rysowano na nich roztopionym woskiem, a następnie wkładano je do barwnika – lupin cebuli lub ochry, które nadawały im brunatnoczerwoną barwę.

Zwyczaj dekorowania jajek znany był już w starożytności. Najstarsze przykłady liczą ponad 5000 lat. Są to pisanki z Asyrii, nieco późniejsze pochodzą z Egiptu, Persji, Rzymu i Chin. Kolorowo pomalowanymi jajkami Chińczycy obdarowywali się wraz z nadjeściem wiosny. W starożytnym Egipcie motywem zdobniczym jajek były skarabeusz z dwoma postaciami ludzkimi. W Kairze na jajkach uwieczniano wizerunki sławnych mężów, a w Sudanie zamieszczane były cytaty z Koranu.

Legendsy i podania

Wiele jest starych legend i podań dotyczących malowania jajek. Podanie greckie z X wieku mówi, że zwy-

czaj malowania jajek wielkanocnych wprowadziła św. Magdalena. Ponoć Maria Magdalena, przyszedłszy do Heroda z prośbą, aby ulitował się nad Jezusem, podarowała mu kilka malowanych jajek. Ta opowieść dała początek przekonaniu, że to wyłącznie dziewczęta powinny malować jajka, a najładniejsze z nich ofiarowywać swoim chłopcom, co miało zjednać im miłość. W Wielki Piątek, według polskiej tradycji, gotowano i malowano jajka. Młode dziewczęta w wodzie, w której je gotowały, myły włosy, wierząc, że będą gęste, bardzo pigłkie i lśniące. To pisankami zaś dyngowały się (wykupowały) przed obławianiem w Wielkanocny Poniedziałek.

W jednej z naszych opowieści ludowych także bohaterką jest św. Magdalena. „Bolejącej przy pustym grobie Zbawiciela Marii Magdaleny ukazał się anioł i rzekł: «Nie placz Maryjo. Chrystus zmartwychwstał!». Uradowana pobiegła do domu i ujrzała wszystkie jajka, które w swej izdebce chowała, ubarwione na czerwono. Gdy wyszła z niemi przed dom, napotkała apostołów i poczęła im te jajka rozdawać, głosząc o zmartwychwstaniu Pańskim. Jajka w rękach apostołów zmieniały się w ptaki, świadcząc, że tak samo i ze śmierci Chrystusa powstał żywot wieczny dla ludzi!”

Pisanki – zabawy, gry, podarunki

Pisanki nie były tylko ozdobą koszyczka ze święconką. Z pisankami wiąże się wiele wielkanocnych zabaw i gier, a najpopularniejsza – walcuska – to uderzanie pisanką o pisankę. Niedługo ten kto stłukł pisankę przeciwnika, wygrał cały jego zapas.

Walne Zgromadzenie

Informujemy, że w tym roku Walne Zgromadzenie odbędzie się w czterech częściach.

6 czerwca dla członków z osiedli: Zoliborz II, Zoliborz III, Niedzielskiego, 8 czerwca dla członków z osiedli: Zoliborz IV, Młociny, Hery, 20 czerwca dla członków z osiedli: Wawrzyszew, Wawrzyszew Nowy, Łatyczowska.

22 czerwca dla członków z osiedli: Piaski, Bielany, Nowodwory oraz dla członków oczekujących.

Wszystkie części WZ odbędą się w sali Społecznego Domu Kultury przy ul. Słowackiego 19A, rozpoczyna się o godzinie 17:00.

Rada Nadzorcza

95 lat

Warszawskiej
Spółdzielni
Mieszkaniowej

85 lat Życia WSM

Dokończenie strona 8

Jak kandydować do Rady Nadzorczej WSM

6 czerwca odbędzie się pierwsze część Walnego Zgromadzenia Spółdzielni. W tym roku, oprócz stałych spraw takich jak sprawozdania i absolutorium dla Zarządu, spółdzielcy zajmą się wyborem nowych członków Rady Nadzorczej. Pewnie niektórzy z naszych Czytelników zastanawiają się, czy może zaangażować się i zgłosić swoją kandydaturę. Jakie warunki trzeba spełnić?

Po pierwsze trzeba być członkiem WSM, tzn. nie tylko mieszkać w jej zasobach, ale również posiadać legitymację członkowską. Statut WSM nie ogranicza liczby kandydatów. Zgodnie z § 83 każdy kandydat musi zebrać minimum 50 podpisów poparcia. Tu też warto zwrócić uwagę, że muszą to być podpisy członków Spółdzielni. Często zdarza się tak, że np. osoba starsza, która przepisała swoje mieszkanie na dzieci, przez co utraciła członkostwo, z rozgedu wpisywała się na liście poparcia. Niestety taki podpis nie jest brany pod uwagę. Dlatego dla pewności warto zebrać więcej niż 50 podpisów. Listę trzeba złożyć w Spółdzielni (lub przesłać) na 14 dni przed pierwszą częścią Walnego, czyli do 25 maja.

Po 1 sierpnia 2007 roku, w związku z nowelizacją ustawy o spółdziel-

niach mieszkaniowych, do Rady nie mogą startować członkowie, którzy zasiadali w niej przez dwie kolejne kadencje. Chodzi tu o kadencje następujące tuż po sobie, a nie o dwie kadencje w ogóle. Limit ten liczy się od kadencji, która w danej spółdzielni rozpoczęła się po wejściu w życie nowelizacji (w przypadku WSM o kadencji rozpoczętej w 2011 roku). Jeśli ktoś od tego czasu zasiadał dwa razy z rzędu w Radzie, ale potem miał przerwę, może ponownie startować.

W tym roku spółdzielcy wybiorą 28 członków Rady (o liczbie wybieranych członków, a może być ich od 25 do 30, decyduje w drodze uchwały RN). Każda z czterech części Walnego (6, 8, 20, 22 czerwca) będzie wybierała kandydatów ze wszystkich osiedli. W praktyce liczba mandatów przypadających na osiedle zależy od liczby członków Spółdzielni w nim zamieszkujących.

Nowa Rada, po ukonstytuowaniu się, wybierze ze swojego grona członków prezydium, czyli przewodniczącego Rady, dwóch zastępców, sekretarza oraz przewodniczących pięciu komisji (rewizyjnej, gospodarki zasobami mieszkaniowymi, członkowsko-mieszkaniowej, inwestycyjnej, organizacyjno-samorządowej). I przystąpi do trudnej, odpowiedzialnej i, miejmy nadzieję, owocnej pracy.

BP

Krajowa Rada Spółdzielcza zabiega o ogólnopolski protest członków spółdzielni mieszkaniowych

Klub Kukiz'15 przygotował projekt zmiany ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz ustawy Prawo spółdzielcze (Druk Sejmowy nr 1268). Projekt budzi kontrowersje. Zdania są podzielone. Jak twierdzi np. Krajowa Rada Spółdzielcza, proponowane rozwiązania naruszają demokrację spółdzielczą, ingerują w samorządność i autonomię spółdzielni. Co więcej są niezgodne z Międzynarodowymi Zasadami Spółdzielczymi i budzą wątpliwość co do ich zgodności z Konstytucją RP.

W związku z tym Krajowa Rada Spółdzielcza opowiedziała się przeciwko podejmowaniu prac legislacyjnych nad tym projektem. Rada wysłała do spółdzielni mieszkaniowych pismo wzywające do zbierania podpisów pod ogólnopolskim protestem w sprawie proponowanych nowelizacji. WSM poparła protest. Do 28 marca w administracjach spółdzielni mogli złożyć podpisy wyrażające sprzeciw wobec planowanych nowelizacji. Udało się zebrać 824 podpisy. Zostały przekazane do Krajowej Rady, która złoży je w Sejmie RP. (Red.)

Budżet partycypacyjny 2018

Partycypujmy!



Zbigniew Szczepaniak, kierownik klubu Piaski, prezentuje swój pomysł
Fot.: Małgorzata Sokół

W obecnej, czwartej edycji budżetu partycypacyjnego, do dyspozycji mieszkańców Warszawy jest ponad 61 mln zł. Z roku na rok mamy więcej środków i zgłaszane są coraz liczniejsze pomysły. W tym roku w Warszawie zgłoszono ich łącznie 2781.

Następnie odbędą się spotkania promocyjne, w których warto uczestniczyć, by więcej się dowiedzieć o pomysłach i dokonać wspólnego wyboru tych, które będą najkorzystniejsze dla poprawy naszego dobrostanu w miejscu zamieszkania. Ale najważniejszy etap to głosowanie, które odbędzie się w dniach 14-30 czerwca. I tu pomysłodawcy liczą na Ciebie Czytelniku. Bo nie mają znaczenia oczekiwania samorządowców i działaczy, a liczba głosów mieszkańców Warszawy oddana na projekty. Te, które uzyskają największe poparcie, będą realizowane. Pamiętajmy, że dla organizatorów budżetu partycypacyjnego nasz głos jest decydujący.

Wszystkie projekty można znaleźć pod adresem app.twojbudzet.um.warszawa.pl/projekty. Na stronie należy jeszcze tylko wybrać dzielnicę, która nas interesuje.

Red.

WSM na FB

Znajdź nas na Facebooku! Śledź aktualności z życia Spółdzielni i poznawaj ciekawostki z jej historii.

Wystarczy wpisać www.facebook.com/WarszawskaSpoldzielniaMieszkaniowa.

facebook

Z prac RN

Rada Nadzorcza odbyła posiedzenia plenarne minimum dwa razy w miesiącu. Między posiedzeniami odbywają się posiedzenia komisji merytorycznych (minimum raz w miesiącu). W pierwszym kwartale 2017 roku RN zajmowała się kilkunastoma zagadnieniami.

Po przyjęciu planów pracy komisji RN i planu pracy Rady na I półrocze 2017, RN na każdym posiedzeniu przyjmowała informacje Zarządu na temat przebiegu realizacji inwestycji Osiedle Szmaragdowe.

W styczniu wręczono wyróżnienia w konkursie „Przyjazny Spółdzielni”, organizowanym przez redakcję gazety „Życie WSM”. Omówiono także regulamin ZMCS. RN, z powodu braku odpowiednich zmian w statucie WSM, nie przyjęła nowego regulaminu. Na posiedzeniach RN omówiono również uchwałę ws. ustanowienia służebności przesyłu na Żoliborzu III (sprawa jest w toku).

Rada przedyskutowała także uchwałę ws. Regulaminu rozliczenia kosztów dostawy ciepła do budynków i dokonywania rozliczeń za centralne ogrzewanie w poszczególnych lokalach w zasobach WSM. RN omówiła plan inwestycji mieszkaniowych na 2017 r. oraz plan nakładów na remonty ze scentralizowanego funduszu remontowego na 2017 r. Przyjęła też plan finansowo-gospodarczy na 2017 r.

RN przyjęła uchwałę ws. uchylecia uchwał Rady Osiedla Żoliborz IV dotyczących:

- zmiany wysokości opłat eksploatacyjnych dla lokali mieszkalnych (które miały wejść w życie 1 czerwca),
- nowego podziału geodezyjnego Żoliborza IV.

Przed zbliżającymi się zebraniem sprawozdawczo-wyborczymi mieszkańców oraz Walnymi Zgromadzeniami RN podjęła niezbędne w tych sprawach uchwały dotyczące:

- ustalenia liczby członków RO,
- ustalenia podziału mandatów do RN w 2017,
- ustalenia liczby części Walnego Zgromadzenia w czerwcu 2017 r. i zaliczenia do nich członków WSM.

Na każdym Posiedzeniu RN wysłuchuje informacji o działalności Zarządu między posiedzeniami RN, do czego poszczególne członkowie RN ustosunkowują się, jeżeli jest to niezbędne. Ze szczególnymi obradami RN członkowie Spółdzielni mogą zapoznać się w protokołach dostępnych w sekretariacie RN. Czytanie są instenzywne starania, aby umożliwić dostęp do protokołów RN i innych dokumentów na stronie internetowej WSM. (AK)

Protokół ilustracji

Informujemy, że na naszej stronie www.wsm.pl w zakładce „Dokumenty”, w podzakładce „Protokoły ilustracji” znajduje się protokół ilustracji za lata 2013-2015.

Materiał jest obszerny (ma 210 stron), ale można w nim znaleźć wszystkie najważniejsze informacje na temat działalności WSM. (Red.)

Kawasaki



Z kodem „kawasaki” rabat 15%*

www.4cv.sklep.pl

*promocja ważna do 31.05.2017

Salon: Warszawa ul. Broniewskiego 28
Galeria Simply i pietra
tel. 22 560-21-80

PLAN DYŻURÓW CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ

(kwiecień-maj) Biuro Zarządu ul. Elbląska 14

II p. pokój 219, od godziny 16:15 (zapisy p. 211 tel. (22) 561-34-17)

Data/miesiąc	Imię i nazwisko	Imię i nazwisko
kwiecień		
24	Tomasz Kondrat Członek Komisji Inwestycyjnej	Alina Zawadzka Członek Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej
maj		
8	Felicja Melon Członek Komisji Inwestycyjnej, członek Komisji Członkowsko-Mieszkaniowej	Andrzej Włodarczyk Przewodniczący RN
15	Włodzimierz Stupka Członek Komisji Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi	Tadeusz Cegiłka Członek Komisji Rewizyjnej

Zareklamuj się w „Życiu WSM”

Zadzwoń: 663421784

lub napisz: bartlomiej.pograniczny@wsm.pl

Ceny już od 240 złotych netto.

Wydawca: Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa ul. Elbląska 14, 01-737 Warszawa

ŻYCIE WSM



Wydawane od 1931 roku

Redaktor naczelna: Danuta Wernic (danuta.wernic@wp.pl, tel. 600 951 992)

Rada programowa: Adam Kalinowski (przewodniczący), Felicja Melon, Zbigniew Zieliński

Redaktor prowadzący, dział reklamy: Bartłomiej Pograniczny

Dział Ogólno-Organizacyjny: boguslawa.rudzinska@wsm.pl, tel. 22 561 34 16

Skład i łamanie: Testudo Press Bartłomiej Pograniczny

Za treść zamieszczanych ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do redagowania i skracania nadsyłanych tekstów oraz do zmian w tytułach. Na anonimowe listy nie odpowiadamy.

Gazeta bezpłatna. Nakład 30 tys. egz.

www.wsm.pl

Kownacka – nie tylko od Plastusia (cz. 1)

– Maria Kownacka miała bogatą osobowość. Interesowała się teatrem, kochała przyrodę. Miała wiele talentów. Najbardziej znana jest postacią Plastusia, ale przez prawie 90 lat życia zrobiła o wiele, wiele więcej – mówi Anna Gruszczynska, kierownik Muzeum Izby Pamięci Marii Kownackiej.

Czytała pani najnowszą biografię Marii Kownackiej autorstwa Olgi Szmidt („Kownacka. Ta od Plastusia”, wydawnictwo „Czarne” – przyp. red.). Jak pani ją ocenia?

Książka jest interesująca, jeśli chodzi o rys historyczny i społeczny epoki, w której żyła Kownacka. Natomiast samo życie pisarki jest pokazane wyrywkowo. W tej sytuacji uzupełnienia wymaga szereg wydarzeń z jej życia.

Skąd Kownacka znalazła się w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej?

W 1928 roku przyjechała do Warszawy jako oczekująca na mieszkanie w nowopowstałej WSM. Uzyskała je na V kolonii na Starym Żoliborzu. Mieszkała i tworzyła w nim do końca swojego życia. Jest to nieduże mieszkanie, ale była z niego bardzo zadowolona, bo w końcu stała się samodzielną, wcześniej tułała się po rodzinie albo wynajmowała lokum. W dzielnicy znalazła też zespół ludzi, inteligencji żoliborskiej, wśród której mogła się rozwijać. Działała w samorządzie osiedla. Właśnie tutaj zaczęła tworzyć swoją najbardziej znaną postać tzn. Plastusia. Zaczęła od małego artykułu, a właściwie opowiadania o czerwonym ludziku. W '31 roku tekst ukazał się w „Płomyczku”. Bardzo zachęcona przez redaktora tego pisma tworzyła dalej cały cykl opowiadań. Z tych wielu małych odcinków powstała w '36 roku książka „Plastusiowy pamiętnik”. Tak bardzo spodobała się dzieciom, że powstała druga część.

Tym razem Plaster nie był w mieście, tylko na wakacjach na wsi, zaczął poznawać przyrodę.

To wynikało z szerokich zainteresowań pani Marii. Kochała przyrodę, turystykę, była nawet członkiem Ligi Ochrony Przyrody. To umiłowanie przyrody, a potem przeniesienie jej do swoich dzieł, wynika z jej miejsca urodzenia. Przyszła na świat w dworze rodzinnym w Słupie. Wokół był duży

teren, na którym rosły piękne niespotykane gatunki drzew.

Pochodziła z rodziny ziemianńskiej. Jej dziadkiem ze strony matki był Antoni Lesznowski, redaktor „Gazety Warszawskiej”. Z drugą częścią rodziny wiąże się niechętny stosunek do kilku mężczyzn, z którymi Kownacka miała do czynienia, m.in. do ojca i do brata.

Widzę dwie przyczyny tej niechęci. Raz, że mama Marii wcześniej zmarła, w 1903 roku. Matka jako WSM opiekę nad jej grobem, jeżdżymy tam co najmniej dwa razy w roku. Natomiast druga sprawa to fakt, że krótko po śmierci matki ojciec ten dwór sprzedał. Maria była najmłodszym dzieckiem. Starsze dzieci, siostry, były już samodzielne. Brat był dorosły. Tak ułożyła się sytuacja, że ojciec nie zajmował się Marią, tylko przekazał ją do jakichś ciotek mieszkających w Krakowie. To były panie niemające własnych dzieci. Metody wychowawcze nie bardzo odpowiadały małej dziewczynce. Maria czuła się porzucona przez rodzinę, ojca. Stąd może ta niechęć. Mało tego, ona przez całe swoje zapiski biograficzne więcej nie wspomina nic o ojcu.

W 1909 roku ciotki wysłały małą Marię na pensję.

Do Warszawy. Po skończeniu nauki dostała pracę w bibliotece Głównego Urzędu Ziemskiego przemianowanego potem na Ministerstwo Rolnictwa. Tam poznała, a właściwie chyba przyjęła ją do pracy pani Maria Dąbrowska (autorka m.in. „Nocy i dni” – przyp. red.), z którą bardzo się zaprzyjaźniły, i która również ją zachęcała do pisania, widząc jej umiejętności i zdolności literackie.

Trochę wcześniej w Krzywdzie (dziś w województwie lubelskim – przyp. red.) Kownacka próbowała swoich sił jako nauczycielka. Zbudowała tam właściwie całą edukację. Wtedy jeszcze nieoficjalnie, jako że był to czas zaborów, założyła przedszkole, szkołę i placówkę dla dorosłych analfabetów.

W Krzywdzie majątek miała jej starsza siostra. Pani Maria była tam gościem. A ponieważ była otwarta na społeczność, a szczególnie na dzieci, to własnym sumptem, w bardzo skromnych warunkach – nie było ławek, nie było podłogi, żadnych pomocy dydaktycznych – zaczęła tworzyć szkołę. Sama pisała opowiadania, czytanki. Opiekowała się tymi dziećmi. Najpierw na czas prac polo-

wych, a potem szkoła zaczęła działać jak prawdziwe pierwsze klasy szkoły podstawowej. Zainteresowali się tym miejscowi ludzie. Dorosli bardzo chętnie korzystali z nauki, żeby móc się podpisać, policzyć i napisać podstawowe rzeczy. Kownacka chciała też zainteresować najmłodszych teatrem, żeby robili coś jeszcze. Tu teatrzyk, tu jasełka, jeszcze coś, żeby tylko tę społeczność rozruszać. Krótko trwał jej pobyt w Krzywdzie, nie bardzo się podobało władzom, że tu jakaś panienska przyjechała prowadzić „wywrotową” działalność polską.

Ostatecznie Kownacka nie została nauczycielką. Olga Szmidt wskazuje, że to przez problemy z krtańmi spowodowane zatruciem formaliną.

Rzeczywiście nie mogła być nauczycielką z racji głosu. Przyznam, że nie znam szczegółów tematu. Bardzo możliwe, że te cioteczki mogły czegoś nie dopilnować. Sama o tym nie wspomina. Natomiast to, że nie mogła zostać nauczycielką, zrehabilitowała jej praca w bibliotece. Mogła tam nie tylko rozszerzyć swoje zainteresowania, ale też poznać szerszy krąg ludzi związanych i z Warszawą, i z literaturą, i z życiem społecznym.

Maria Kownacka drukowała Plastusia w odcinkach w „Płomyczku”. Ciekawy jest też sam sposób rozpoczęcia tej współpracy, bo Kownacka nie trafiła do redakcji z własnej woli.

Któraś z przyjaciółek wysłała jedno z jej opowiadań. Bardzo się spodobało. I przez przypadek, już po wydrukowaniu, pani Maria, miło zdziwiona, zobaczyła że jej praca została doceniona.

Wróćmy do WSM-u. Po otrzymaniu mieszkania Kownacka zaangażowała się w działania Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i wtedy jeszcze bezimiennego teatrzyku.

Późniejszego teatrzyku kukielkowego „Baj”. Przede wszystkim tworzyła jego program – opowiadania, które były aranżowane na przedstawienia. Teatrzyk miał bardzo wiele wyjazdów. Kownacka opracowała książeczkę stanowiącą instrukcję, jak można stworzyć scenkę do teatru. Druga tego typu publikacja dotyczyła tego, jak tworzyć kukły, w jaki sposób, stosując różnego rodzaju techniki. To była jej pasja. Nie wiem, czy nie bardziej znacząca niż pisanie. Bo to podwójna sprawa. Raz, że tekst pi-

a dwa, że widzi jego efekty: przeniesienie na scenę, radość dzieci i innych odbiorców. Działała w tym teatrze do wojny. Po wojnie teatr „Baj” reaktywowany został jako państwowy teatr, który funkcjonuje do tej pory. Obchodził niedawno 85-lecie powstania. W okresie działalności Kownackiej kierownikiem artystycznym teatru był pan Jan Wesołowski, scenograf i reżyserię przygotowywała jego żona, pani Janina Wesołowska.

I to Jan Wesołowski wymyślił nazwę „Baj” na podstawie jednego z opowiadań Kownackiej.

On był takim „zapowiadaczem”, miał łatwość kontaktu z widownią, urozmaicał występ, żeby dzieci przed spektaklem się nie nudziły. Wymyślał jakieś szarady, konkursy. Miał w sobie niesamowity zapał. Mówiąc jeszcze o teatrze, Kownacka wędrowała po Polsce i bardzo współczuła potrzebującym dzieciom. Trafiła kiedyś do szpitala w Szklarskiej Porębie, w którym przebywały przewlekłe chore dzieci. Wymyśliła, że trzeba by czymś zająć – stworzyła teatr „Supelka i Węzełka”. Wystarczyło z chusteczki czy jakiejś szmatki związać trzy różki, doszyc guziczki jako oczka i na paluszek zrobić sobie teatrzyk. Przeznaczyła na tę działalność bardzo wiele czasu, z ogromnym zadowoleniem.

Przez pierwsze lata publikowała pro bono. Jak jej się udało utrzymać, skoro tak wiele rzeczy robiła za darmo, społecznie?

Praca w bibliotece Ministerstwa sprawiała, że miała jakieś zasoby finansowe; bardzo możliwe, że skromne, bo wtedy wszyscy skromnie żyli. Poza dużymi książkami wydawała opowiadania okazjonalnie. Bo taki duży dział pracy, którym pani Maria była zainteresowana, to właśnie przyroda. Przygotowała sześć tomików opowiadań „Razem ze słonkiem”. W tych przyrodniczych dziełkach dla dzieci jest coś prawie że z Kolberga, bo jest tam: co słycała w przyrodzie, jak nazywają się roślinki, jak nazywają się ptaszki, ale są i zwyczajnie ludowe. Dlaczego się tak tworzy, jaka jest ich genealogia. Wydanie dla najmłodszych bardzo spodobało się społeczności, dlatego uznała, że wyda więcej nieco doroslejszą dla dzieci szkolnych. Stanowiła ona pomoc do lekcji przyrody – „Głos przyrody”. Kownacka własnoręcznie zrobiła ilustracje. To bardzo piękne wydanie i w dalszym ciągu jest wznawiane.

Dokończenie strona 5

Szmaragdowe w pełnym słońcu

Trudno było sobie wymarzyć lepszą pogodę na taki dzień. Dzień prezentacji naszego najnowsze osiedla, które wyróżnia się nowoczesną architekturą, ciekawą infrastrukturą, estetyką i specyficznym klimatem zachęcającym do zamieszkania tu właśnie.

Pierwszego kwietnia klienci poszukujący mieszkania z przyjemnością spacerowali wokół osiedla i z zainteresowaniem oglądali funkcjonalne, wygodne mieszkania. Pierwszy etap budowy jest już zakończony i gotowe mieszkania czekają na lokatorów. Zainteresowanie było duże – pracownicy Spółdzielni uwijali się, jak mogli, aby zadowolić przybyłych. Udzielano szczegółowych informacji dotyczących warunków sprzedaży, pokazano lokale, dokonywano wstępnych rezerwacji, a z osobami zdecydowanymi zawierano umowy rezerwacyjne.

Wiosenna sprzedaż powiązana była z atrakcyjnymi promocjami i tak np. duże mieszkanie, o powierzchni 88 m², można było kupić już w cenie 5989 zł za metr. Mniejsze, 53 m², oferowano bez VAT-u. Większe mieszkania (tylko w tym dniu) można było kupić z 2,5% bonifikatą. Do 21 kwietnia trwa okres promocyjny, w trakcie którego takie mieszkania dostępne są z upustem 2%. Osoby, które podpiszą umowy rezerwacyjne w tym okresie, wezmą udział w losowaniu nagrody specjalnej. Do wszystkich mieszkań dodawano komórkę gratis! I nie był to Prima Aprilis, choć 1 kwietnia.

Wszyscy odwiedzający Osiedle Szmaragdowe w Dniu Otwartym mogli skorzystać z fachowej porady architekta, a kredytobiorcy zasięgnąć informacji, gdzie i jak otrzymać korzystny kredyt. Bardzo dobrym pomysłem był stolczyk z zabawkami dla dzieci, przy którym można było zostawić swoje

pociechy, by spokojnie prowadzić rozmowy informacyjne i negocjacyjne, a także oglądać gotowe już mieszkania (w stanie deweloperskim). Dzieci zajęte były rysowaniem, wycinaniem i różnymi innymi „atrakcjami”.

Dzień Otwarty okazał się bardzo udany i dla WSM, i dla potencjalnych nabywców mieszkań w tym bardzo atrakcyjnym Osiedlu. Potwierdzeniem tego faktu są zawarte umowy rezerwacyjne. Uczestnikom Dni Otwartych towarzyszyło Radio Kolor, które prowadziło bezpośrednią relację z przebiegu tej imprezy. Warto też dodać, że dzień wcześniej stacja zorganizowała na Facebooku konkurs na szybki dojazd z Osiedla Szmaragdowego do Centrum. Chodziło o to, aby sprawdzić, ile czasu zajmuje dojazd różnymi środkami transportu: samochodem, rowerem, komunikacją miejską. Próbe podjęto w piątek, czyli w dzień powszedni, w godzinach porannych 7-8. Jaki był wynik? Otóż



Pracownicy prowadzili odwiedzających. Fot.: Zbigniew Zieliński

pierwsza samochodem dojechała p. Kasia – w 32 minuty, drugi był pasażer komunikacji miejskiej, p. Konrad (połączenie tramwaju nr 2 z metrem), któremu droga zajęła 35 minut; ostatni, p. Czarek, przebył trasę rowerem w 44 minuty. Jak z tego widać, nie tak daleko od centrum miasta jest Białołęka, a komunikację ma naprawdę dobrą. To bardzo ważny element dla osób, które zamieszkają na Osiedlu Szmaragdowym. (DW)

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI
Oddział Mazowiecki



Jesteśmy organizacją działającą od 1919 r. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci na terenie województwa mazowieckiego prowadzi różnego typu placówki dla dzieci i osób niepełnosprawnych.

Są to:

- placówki dziennego wspania Środowiskowe Ogniska Wychowawcze TPD i świetlice TPD, punkty przedszkolne, Ogniska Pracy Pozaosobowej, Warsztaty Terapii Zajęciowej, Środowiskowy Dom Samopomocy oraz Ośrodki Rehabilitacyjno-Edukacyjne.

W naszych placówkach codziennie przebywa ok. 2500 dzieci i młodzieży. Prowadzimy także najstarszy w Polsce Ośrodek Adopcyjny.

TWÓJ 1% PRZYJACIELEM DZIECKA
KRS: 0000134684

Cel szczegółowy:
TPD ŻOLIBORZ

www.tpd-maz.org.pl

Pierwsze zebranie członków Stowarzyszenia

16 marca w szkole nr 92 przy ul. Przasnyskiej odbyło się zebranie mieszkańców zwołane przez Zarząd Stowarzyszenia Zatrasię. Trzeba przyznać, że frekwencja dopisała i sala była po brzegi wypełniona.

Zebranie prowadził prezes Stowarzyszenia Wiktor Zając, który przedstawił problemy dotyczące osiedla oraz cele i zadania, jakimi powinno zająć się Stowarzyszenie, aby ułatwić życie mieszkańcom



i poprawić wizerunek osiedla – które w zamierzeniu twórców miało być wzorcowe w sensie architektoniczno-urbanistycznym i estetycznym. Niestety minęło ponad 50 lat i wiele rzeczy nie dokończono, wiele też zaniedbano.

Dyskusja była ożywiona, tyle że tematem, który zdominował to spotkanie były parkingi i parkowanie. Sprawa jak wiadomo dość beznadziejna formalno-prawnie i raczej trudna do rozwiązania. Do tego jest potrzebny budżet partycypacyjny. Innej możliwości na rozwiązanie tego problemu nie ma. Należy pamiętać, że temat parkowania nie jest jedynym istotnym celem Stowarzyszenia. Być może na następnym zebraniu uczestnicy zauważą także i inne problemy.

Na razie warto wiedzieć, że osoby, które chciałyby wstąpić do Stowarzyszenia mogą pobrać i wydrukować deklarację na stronie internetowej www.zatrasię.info. Wypełnioną deklarację należy wrzucić do skrzynki znajdującej się na elewacji budynku Broniewskiego 11C (przy wejściu do klatki nr 2).

Red.

Nasze osiedla cz. 1 – Żoliborz

Warszawska Spółdzielnia Mieszaniowa ma ponad 27 tysięcy członków, którzy mieszkają w 12 osiedlach w 413 budynkach (razem z budynkami gospodarczymi w sumie w WSM jest ich 490). Każde z osiedli ma swoją historię i specyficzną architekturę. Spróbujmy pogłębić naszą wiedzę na ten temat. Zaczniemy od najstarszego z nich.

Żoliborski został w 2003 r. uznany za dziedzictwo kultury współczesnej SARP.

W latach 1959-1965 rozpoczęto budowę drugiego dużego zespołu będącego w zasobach Żoliborza II. Osiedle to, nazywane **Żoliborzem Południowym** a także osiedlem „czekoladowym”, zaprojektował Bogusław Karczewski z zespołem. W jego składzie znaleźli się: Maria Hatt, Zbigniew Włoszczowski, Wojciech Świątkowski, a także architekt



Broniewskiego 6 (Żoliborz II)
Fot.: Bartłomiej Pograniczny

Żoliborz II

Zasoby osiedla WSM Żoliborz II stanowią trzy osobne zespoły mieszkaniowe. Znajdują się w nich 34 budynki mieszkalne składające się z 2623 lokali, w których mieszka ok. 4470 osób. Dla mieszkańców wybudowano też 185 garaży, 108 miejsc postojowych w hali garażowej, 4 pawilony handlowo-usługowe oraz 120 płatnych miejsc parkingowych. Administracja osiedla znajduje się przy ul. ks. T. Boguckiego 1. Dyrektorem osiedla od 3 kwietnia jest Cezary Kurkus.

Pierwszą i najstarszą częścią Żoliborza II jest osiedle **Serek Żoliborski** wg projektu Jacka Nowickiego. Budowa tego osiedla rozpoczęła się w 1957 roku. Zabudowa została usytuowana między ulicami Krasińskiego – Broniewskiego – Ks. Popieluszki (d. Stołeczna). Pierwszy budynek przy ul. Stołecznej 7 został oddany do użytku na początku 1959 roku, zaś ostatni – punktowiec przy pl. Grunwaldzkim – na przełomie 1962/63. Pierwsze założenie tego zespołu architektonicznego było nieco inne, ponieważ pierwotnie Klasztor Sióstr Zmartwychwstańek przy ul. Krasińskiego 31 miał zostać zburzony. Ostatecznie lokalizacja klasztoru pozostała w tym samym miejscu i dopiero w latach 1968-69 dobudowano płomy do dwóch budynków, tj. Krasińskiego 33B oraz Stołeczna 7A. **Serek**



Aleja Wojska Polskiego 41 (Żoliborz II)
Fot.: Bartłomiej Pograniczny

Żoliborz III

Osiedle WSM Żoliborz III, zwane powszechnie osiedlem Sady Żoliborskie, znajduje się między ulicami Krasińskiego – Broniewskiego – Włociańska – Braci Żaluskich – Gojawiczyńskiej – Popieluszki (d. Stołeczna). Powstało w latach 1960-1973 wg proj. Haliny Skibniewskiej z zespołem. Składa się z 67 budynków mieszkalnych, w których są 4163 lokale. Dla mieszkańców dostępnych jest 29 garaży indywidualnych i 24 stanowiska postojowe. Administracja osiedla mieści się przy ul. Braci Żaluskich 7. Jej dyrektorem jest Mirosław Mikielski.

Pierwszym i najbardziej znanym kompleksem budynków są **Sady I** zrealizowane w latach 1960-66. Kolonia ta usytuowana jest między ulicami Broniewskiego – Braci Żaluskich – Sady Żoliborskie – Krasińskiego. W składzie zespołu w pracowni nr 2 byli: Jacek Nowicki, Andrzej Małek, Andrzej Kiciński, Janina Bucholtz oraz architekt krajoznawca Alina Scholtz. Kamień pod budowę osiedla położono 2 lipca 1960 roku przy okazji obchodów Dnia Spółdzielczości. W skład tego zespołu urbanistycznego wchodzi: jednopunktowiec 11-kondygnacyjny, 18 budynków 5-kondygnacyjnych, 5 budynków 3-kondygnacyjnych oraz dwa pawilony handlowe ze słynnym barem mlecznym „Sady” wraz z zespołem garażowym. Jeden z budynków przy ul. Krasińskiego 34A został nagrodzony tytułem „Mistera Warszawy” w 1961 roku. Zespół, uznany za dziedzictwo kultury współczesnej SARP, został wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków w sierpniu 2016 r.

Kolonia Sady II to cztery punktowce znajdujące się przy ul. Popieluszki (d. Stołecznej) 17, 17ABC. Budowa była realizowana w latach 1963-1966. Budynek przy ul. Stołecznej 17C uzyskał tytuł „Wicemistrza Warszawy” w 1965 roku. Sady II zostały także wpisane na listę dóbr kultury współczesnej SARP.

Kolonia Sady III było pierwszą kolonią zrealizowaną w technologii UW-2. Zespół zlokalizowany jest między ulicami Broniewskiego – Braci Żaluskich – Tolwińskiego. Był on zupełnym odejściem od dotychczasowych indywidualnych projektów pracowni Skibniewskiej. Zespół 8 budynków 11-kondygnacyjnych diametralnie różniący się od „słynnych” Sądów realizowany był w latach 1967-1969. Pierwotnie miały tam powstać niskie, podłużne budynki wijące się wokół wałów pofortecznych – zwanych powszechnie „górkami” – przy Gliniankach Włociańskich.

Kolonia Sady IV, realizowana w latach 1969-1971, jest kameralnym zespołem 15 budynków 4-kondygnacyjnych znajdujących się między parkiem Sady Żoliborskie, a ul. Gojawiczyńskiej. Była to jedna z najbardziej udanych kolonii w technologii UW-2 zrealizowana przez Warszawską Spółdzielnię Mieszaniową.

Kolonia Sady V była ostatnim osiedlem zaprojektowanym przez pracownię Haliny Skibniewskiej. Grupa 14-punktowców zbudowana została w latach 1971-1973 między ul. Tolwińskiego a ul. Włociańską. Między Sadam III a V miał być zbudowany dom kultury, a także szkoła środowiskowa wraz z pływalnią. Niestety do realizacji nigdy nie doszło.

Do początku lat 70-tych w skład osiedla WSM Żoliborz III wchodziło również osiedle Zatrasię, które pierwotnie stanowiło jedną całość pod nazwą Żoliborz Zachodni. W latach 70-tych po zrealizowaniu osiedla Rudawka i kolejnych kolonii na Sadach, postanowiono utworzyć osobną administrację osiedla WSM Żoliborz IV.



Sady Żoliborskie (Żoliborz III)
Fot.: Bartłomiej Pograniczny

W ramach dogęszczania zabudowy w osiedlu Żoliborz III powstały zupełnie dwa nowe budynki, tj. Braci Żaluskich 11 zrealizowany w I połowie lat 90-tych (dziś nienależący już do WSM) oraz przy Gojawiczyńskiej z zespołem. Składa się z 67 budynków mieszkalnych, w których są 4163 lokale. Dla mieszkańców dostępnych jest 29 garaży indywidualnych i 24 stanowiska postojowe. Administracja osiedla mieści się przy ul. Braci Żaluskich 7. Jej dyrektorem jest Mirosław Mikielski.

Żoliborz IV

Do zasobów Żoliborza IV należą dwa osiedla: Zatrasię i Rudawka. Jest to niewątpliwie największe osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej pod względem liczby budynków (85). Żoliborz IV posiada 4134 lokale mieszkalne, 131 garaży i 183 stanowiska postojowe. Na terenie osiedla, w budynku Administracji przy ul. Dolnośląskiej 3, działa klub „Szafir” prowadzony przez panią Ewę Sudakiewicz. Dyrektorem osiedla jest Andrzej Osiński.

Zatrasię było pierwsze, zlokalizowane między ulicami Broniewskiego – Krasińskiego – Przasnyską – Elbląską. Projekt całego założenia urbanistycznego wykonała pracownia nr 4 arch. Jacka Nowickiego. W zespole znaleźli się architekci: Tadeusz Fiecko, Wacław Materski, Jerzy Osuchowski, a także architekt krajoznawca Wanda Staniewicz.

Koncepcja Zatrasię była pewnego rodzaju eksperymentem. Sam główny projektant napisał na jego temat pracę doktorską pt. „Jednostka sąsiedzka”. Zespół budynków mieszkalnych i usługowych posiada pełny program społeczny. W ramach zabudowy powstało 8 kolonii, na których znajdował się jeden punktowiec, a także budynki niskie. Ponadto wybudowano dwa domy dla samotnych, szkołę podstawową, przedszkole, budynki usługowe, a także boks garażowe. W osiedlu nie zabrakło również niedużego parku osiedlowego, w którym znajdowało się sporo ciekawych elementów małej architektury. Nie udało się zrealizować kina, a także społecznego domu kultury. W ramach programu oszczędnościowego zachodnia część osiedla została zrealizowana w oparciu o elementy wielkopłytowe wraz z elementami typowymi.

Kamień węgielny pod budowę Zatrasię położono 9 maja 1962 roku.



Zatrasię (Żoliborz IV)
Fot.: Wiktor Zajac

Kownacka – nie tylko od Plastusia (cz. 1)

Dokończenie ze strony 3

Pisarka była nawet członkiem Ligi Ochrony Przyrody. Zeby zainteresować innych, by nie siedzieli za dużo w domu, stworzyła na starym Żoliborzu koło PTTK Rencię. Organizowała wędrowki do Kampinosu, odwiedzanie zakładu dla niewidomych. Na te wycieczki zabierała nie tylko dorosłych, ale i dzieci. I wtedy przy okazji organizowała konkursy przyrodnicze, pytając dzieci, jaki liść należy do jakiego drzewa. I okazało się, że większość nie za bardzo odróżnia, co jest co. Koniecznie chciała zachęcać do różnego rodzaju działań, jeżeli chodzi o przyrodę. To samo było w szkołach czy przedszkolu. Na Starym Żoliborzu jest przedszkole wsm-owskie, przy ulicy Suzina, które funkcjonuje od 1934 roku. Z bardzo nowatorskim programem. Przedszkole posiadało swój ogród i zwierzyńiec. Właśnie po to, by dzieci poznały przyrodę, otaczającą je świat, opiekowały się zwierzętami, wiedziały, co które lubi. Każda grupa przedszkolaków miała wydzielone zagonki. Tam siała roślinki, obserwowała ich wzrost. Dlaczego mówię o tym przedszkolu? Bo ono było na tamtą chwilę wyjątkowe, ponieważ już wtedy miało w programie dalece posuniętą dbałość o dzieci. Na miejscu był lekarz i pielęgniarka. To przedszkole miało wtedy klasę zerową. Wiadomo było, że dzieci już wtedy piszą, rysują, literki liczą.

W programie ważne też było uświadamianie na temat zdrowia i higieny dzieci. Zajmował się tym doktor Aleksander Landy. Ludzie, którzy się nie znali, wzajemnie mogli się spotykać i przekazywać sobie umiejętności. Stworzono kasę chorych. Wtedy już się stosowało wietrzenie sal. Wprowadzono naświetlanie lampami, tran, witaminy.

Dr Landy miał też swoją rolę, jeśli chodzi o łagodzenie sporów między Marią Kownacką a ekipą teatru „Baj”? Maria Kownacka nie zносиła krytyki i skracania swoich tekstów. W biografii jest wspomniana taka scena, w której Maria Kownacka prosi o sąd koleżeńcki. Doktor Landy rozwiązał spór, stwierdzając, że skoro można

przerabiać Szekspira, to można też przerabiać Kownacką.

To były takie chwilowe zadrażnienia. Żyli ci ludzie w wielkiej przyjaźni.

Istotny w twórczości Kownackiej jest niewątpliwie okres okupacji. Nie zaprzestała wtedy działalności. Wydawała dwie gazety: „Jawnutkę”, a potem „Dziennik Dziecięcy”.

Pisma te powstawały, żeby zainteresować dzieci w momencie, kiedy były naloty i niespokojny czas wojenny – żeby nie wychodziły bez opieki. Wydania składały się z tekstu i miejsca na rysunki, które tworzyły dzieci. Były rozsyłane do okolicznych rejonów: na Stare Powązki, na Marymont. Pani Kownacka była redaktorem, utworzył się zespół. Udało nam się odzyskać kilka egzemplarzy, bo przy zawierusze wojennej dużo materiałów zostało zniszczonych. Dzięki współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego odzyskane egzemplarze zostały specjalnie zafoliowane tak, żeby nie uległy dalszej degradacji. Nawet stworzyliśmy kącik poświęcony takiej prasie w Muzeum Powstania.

Kownacka była przeciwna udziałowi dzieci w powstaniu?

Na pewno je przed nim chroniła. Tych małych powstańców było bardzo dużo. To jest bardzo trudny temat i indywidualna sprawa rodziców. Jedni mogli się tymi dziećmi opiekować, ale gdy dom się palił i byli wszyscy zagrożeni, to nie zawsze można było dzieciom zapewnić bezpieczeństwo.

A jak to pismo było dystrybuowane?

Przenosili je dorośli łącznicy i trochę starsze dzieci. Były miejsca przeznaczenia, wiadomo było, że tego dnia w tym miejscu będzie gazeta. A potem, ponieważ tych egzemplarzy było mało – były drukowane na maszynie przez kalkę – przekazywano je dalej. Ewentualnie ktoś sobie zostawił temat i robił własną koncepcję rysunków. To była wielka sprawa, dlatego że to naprawdę było dziecinotą potrzebne. Pozwalało na to, że nie wędrowały pod tymi bombami, nie zostawały bez opieki.

Po wojnie, w związku z tym, że Maria Kownacka zaczęła intensywnie publikować, zaczęła też w końcu dobrze zarabiać. Stała się takim źródłem funduszy dla rodziny. Wielu krewnych prosiło ją o pożyczki, a właściciele oczekiwali, że ona będzie ich finansować.

Pani Maria rzeczywiście była sponsorem tej rodziny, ale to musiało wylewać od niej, nie lubiła być przymuszana do jakiejś sytuacji. Bardzo wiele pomagała rodzinie. To jest sprawa kształcenia ciocięcych wnuczków, dbania o ich rozwój i warunki mieszkaniowe. Pani Maria przy tym wszystkim była osobą skrupulatną. Zapisywała nie tylko pożyczki, lecz także drobne wydatki. Była uporządkowana i zorganizowana, dlatego lubiła, żeby osoby, które coś pożyczaly, były słowne. Mogła powiedzieć komuś, kto przychodził ze zwrotem pieniędzy, że nie trzeba, ale ważne było, żeby ten ktoś przyszedł. Mamy w Muzeum notatki pani Marii, w którym wypisywała, ile kosztowały poszczególne produkty. Jak robiła przetworzone domowe, to zapisywała przepisy kulinarne. Zaznaczała, ile zapłaciła za krawcową i za inne rzeczy. W tym notesie są też pożyczki rodzinie.

Stąd też niechęć do brata, który w końcu swych pożyczek nie spłacił.

Te były wyjątkowo dotkliwe dla pani Marii, dlatego że jego dług to była część podziału majątku, który ojciec zbył. Dorosłe siostry dostały od razu swoje części, natomiast Maria w 1903 roku była niepełnoletnia, miała kilka lat, ojciec zawierzył, dając te pieniądze dla Marii jej bratu. A on je sprzeniewierzył. Choć i tu jest cała klasa Marii. Wiegł rodzina była dla niej ogromnie ważna. Bo ten brat, nie bardzo dbający o rodziną fortunę, w momencie, gdy już nie bardzo wiele miał, a przy tym stracił zdrowie, zyskał u Marii opiekę. Tu jest jakaś jej wspaniałomyślność, mimo że została skrzywdzona, bo przez to uszczuplenie środków nie mogła pójść na studia. Mogłaby przecież mieszkać w lepszych warunkach, a nie wynajmować. Miała rysunek skomplikowaną osobowość, chwilami nieprzewidywalną.

Rozmawiał
Bartłomiej Pograniczny

Rowery i samochody. Kto rozwiąże problem?

Paraliż komunikacyjny Piasków trwa

W poprzednim numerze zapowiedzieliśmy kontynuację informowania Czytelników o bardzo niekorzystnej sytuacji osiedla Piaski w zakresie ruchu samochodowego (stan istniejący) i działań różnych instytucji w kierunku poprawy tej sytuacji (stan – chyba – nieistniejący). Od wydania poprzedniego numeru „Zycia WSM” opublikowano raport z konsultacji nt. budowy ścieżki rowerowej wzdłuż ulic Rudnickiego, Perzyskiego i Podcażyńskiego oraz nastąpiła wymiana pism między mieszkańcami osiedla Piaski, WSM, Zarządem Dzielnicy Bielany, Wojewodą Mazowieckim, Ministrem Infrastruktury, GDDKiA i ZDM. O tym informujemy poniżej. Niestety, światła w tunelu nie widać.

Rutynowe konsultacje

Raport opublikowano 20 stycznia. Jego autorami są pracownicy ZDM i firmy Kom-Projekt, czyli przedstawiciele inwestora i wykonawcy projektu. Uwzględniono stanowiska części uczestników zebrania konsultacyjnego z 13 grudnia oraz wypowiedzi przesłane korespondencyjnie. W sumie przedstawiono stanowiska 55 osób i instytucji zawierające 155 uwag różnej wagi wraz z opiniami autorów raportu. Spośród opublikowanych uwag 25 skwitowano formułą „uwzględniono” a 84 „nie uwzględniono”, pozostałe opatrzone formułą „uwzględniono częściowo”. Najczęściej przyczyną nieuwzględnienia to: „nie dotyczy przedmiotowego projektu”, „poza zakresem opracowania” czy „zaprojektowano zgodnie z przepisami”. Zdarzają się wypowiedzi autorytatywne typu „pozostaje bez zmian”. Sformułowanie „zgodnie z wolą mieszkańców”, podatników przecież, nie znalazło się. Z przytoczonych liczb i fragmentów tekstów wynika, że twórcy projektu i raportu nie dostrzegają, że mieszkańcy potrzebują teraz odblokowania osiedla, które ma tylko jedno połączenie

Nie rezygnujemy, chcemy równych praw

Nie-rezygnujemy nie zgadzają się, by zwiększanie praw rowerzystów wiązało się z ograniczaniem praw innych użytkowników dróg. Z ich drogi dla rowerów były szerokie na 2,5 m, były ustawiane na określonej stronie ww. ulic, by „krawężniki (+0 cm) na poprzecznych przejazdach” zostały zniwelowane, ma charakter dbałości o komfort rowerzystów przy pominięciu rzeczywistych problemów mieszkańców. Pomysłodawcy i twórcy projektu nie biorą pod uwagę, że ścieżki rowerowe są wykorzystywane jedynie przez ok. 1/2 roku, a rowerami nie może dojechać pogotowie ratunkowe, straż pożarna czy zaopatrzenie. Czyli, zdaniem mieszkańców, powstaje „kwiatek do kozucha”, starego i podarte, za duże pieniądze. Ale mieszkańcy nie rezygnują i domagają się równoprawnego traktowania ich potrzeb, przyszanje koregencji. Jeszcze w grudniu i na początku stycznia dwie grupy mieszkańców oraz prezes WSM Maciej Stasielowicz i dyrektor osiedla Piaski Bożena Sezonienko skierowali do ZDM pisma przedstawiające rzeczywiste problemy komunikacyjne mieszkańców terenów, którymi administrują. Trzy odpowiedzi ZDM były praktycznie skrótem raportu. Czyżby niezbędne było zablokowanie przez mieszkańców ulicy Rudnickiego w godzinach szczytu, by ZDM się obudził? Jeszcze w grudniu Zarząd WSM, a w lutym Zarząd Dzielnicy Bielany skierowały do Ministerstwa Infrastruktury pisma w sprawie odstąpienia od rozporządzenia z 1999 roku i przywrócenia połączenia ulicy Literackiej z Trasą AK. Minister skierował sprawę do Wojewody Mazowieckiego, a ten poinformował WSM o procedurze zwrotienia się o przedmiotowe odstąpienie. Z kolei WSM przekazała sprawę Zarządowi Dzielnicy wg kompetencji. Sprawa należy do trudnych wobec faktów, że równolegle w styczniu GDDKiA przesłała do Zarządu Dzielnicy swoje stanowisko, że odstąpienia nie



Widok od ul. Broniewskiego
Fot.: Zbigniew Zieliński



Widok w stronę ul. gen. Maczka
Fot.: Zbigniew Zieliński

z miastem wąską dwujezdniową ulicą Rudnickiego i równie wąską ulicą Kochanowskiego, na której projekt przewiduje „uspokojenie ruchu strefą 30”. Mieszkańców zwracających uwagę na groźbę kompletnego zablokowania 8-tysięcznego osiedla podczas przebudowy skrzyżowania ulic Kochanowskiego i Rudnickiego twórcy raportu informują jedynie, że „organizacja ruchu podczas budowy będzie należała do wykonawcy robot”. Zleceniodawcy i twórcy projektu i raportu nie zamierzają przyjąć do wiadomości, że mieszkańcy dużego osiedla ograniczonego ulicami: Rudnickiego, Maczka, Trasą AK i Broniewskiego, po prostu obawiają się o zdrowie i życie, gdy dojeżdżanie pogotowia i straży pożarnej stanie się iluzją (chyba że rowerami), a trucie siebie i innych w korkach komunikacyjnych będzie rzeczywistością. Powtórzmy po raz kolejny, że po zlikwidowaniu połączenia ulicy Literackiej z Trasą AK dla mieszkańców Piasków najważniejsze jest zbudowanie drugiego wyjazdu z osiedla i udrożnienie ulicy Rudnickiego wraz z przebudową skrzyżowania tej ulicy z ulicą Kochanowskiego, budowa parkingów i dopiero wtedy zajmowanie się udogodnieniami dla rowerzystów. A same konsultacje odbyły się właściwie jako niezbędny składnik procedury inwestycyjnej ścieżki dla rowerów.

można zrobić. Dla tych panów mam niespodziankę: zdjęcia, jak wygląda wjazd na S8 z jezdni zbiorczo-rozproszdzonej między ulicami Broniewskiego i Maczka, gdy sygnalizacja na Broniewskiego pali się na czerwono. Ciasno i niebezpiecznie, prawda? A swoją drogą, dopóki mieszkańcy nie zastosują skuteczniejszych metod dochodzenia swoich praw, sprawa wydaje się nierozwiązywalna.

Zbigniew Zieliński

Post scriptum: Już po napisaniu tego tekstu ukazał się mój numer Informatora Stolicy, w którym Agata Mościcka hurraoptymistycznie ocenia odbyte konsultacje, podsumowując, że to „mieszkańcy zdecydowali”. Nie zauważa, że autorzy raportu, przedstawiciele inwestora i wykonawcy projektu, 25 uwag mieszkańców uwzględniła i 84 nie uwzględniła. Przywołanie w tekście opinii „zdaniem drogowców” czy „jak twierdzą przedstawiciele ZDM” nie prowadzi do stwierdzenia, mieszkańcy zdecydowali? Swoje zdanie mieszkańcy wypowiadają osobiście lub przez przedstawicieli: samorząd mieszkańców i zarządy wspólnoty i spółdzielni mieszkaniowej. Przedstawiono je w artykule.

Ciekawy tekst związany z tematem znalazł się na kolejnej stronie Informatora. Nieopisany autor cytując następującą wiadomość z prasy warszawskiej lat trzydziestych, „Rowerzyści, zamiast jechać spokojnie przy chodniku, pędzą gdzie i jak się da. Wypadają nagłe zza rogu, bezszelestnie z szybkością bojła (...) należałoby z całą energią pohamować te wyczyny sportowe, zupełnie nieopodające na ulicach miasta, a grożące śmiercią lub kalectwem mieszkańcom”. Prawda, że tekst niewiele stracił na aktualności?

Plastuś w Puławach

Zarząd WSM i Muzeum – Izba Pamięci Marii Kownackiej zostali zaproszeni na jubileusz 20-lecia nadania imienia naszej wsm-owskiej pisarki przedszkolu nr 10 w Puławach.

Uroczystości jubileuszowe – z wystąpieniami gości, władz i częścią artystyczną w wykonaniu czterech grup wiekowych dzieci przedszkolnych – odbyły się w Puławskim Ośrodku Kultury „Dom Chemika”. Miały bardzo podniosły i uroczysty charakter. To wyjątkowa i ważna rocznica w historii tego Przedszkola, relacjonowana przez Radio Puławy i prasę lokalną. W części oficjalnej obchodów Zarząd WSM i Rada Rodziców przedszkola uhonorowali i odznaczyli sztabem przewodniczącego „w uznaniu za pracę wychowawczą wokół patrona”.

Spółdzielnię reprezentowali prezesi: **Maciej Stasielowicz i Urszula Grzybowiecka**. WSM – jako sponsor wspierający finansowo i rzeczowo

działalność przedszkola – otrzymała podziękowanie od dyrekcji placówki i władz miasta Puławy. Wśród gości jubileuszowi znaleźli się m.in.: prezydent miasta **Janusz Grobel**, wiceprezydent **Ewa Wójcik**, przewodnicząca Rady Miasta **Bożena Krygler**, przewodnicząca Rady Powiatu **Danuta Smaga** oraz radni miejscy i powiatowi.

Wszystkie dzieci z grupy „zerowej” dostały od Zarządu WSM egzemplarze jubileuszowego wydania „Plastusia”. Będą one początkiem ich lektur szkolnych w klasie pierwszej.

Pozostałe grupy obdarowane zostały wszystkimi dostępnymi wydawnictwami Marii Kownackiej, koszulkami z Plastusiem oraz gadżetami WSM i Muzeum.



Taniec „Kaczuchy”
Fot.: www.mp10.pulawy.pl

W spotkaniu uczestniczyli również członkowie rodziny pisarki – pan Jacek Malicki (cioteczny wnuk) z córkami, pan Andrzej Holnicki i pani Marta Borkowska. Zebrani dzielili się wspomnieniami i odnowili wzajemne kontakty. Szczególne słowa uznania należą się dyrektor przedszkola, pani Małgorzata Górskiej-Lenartowicz, za organizację wydarzenia.

Anna Gruszczyńska

Vademecum spółdzielcy

Co może Zebranie Mieszkańców?

W tym roku kończą się kadencje Rad Osiedli i Rady Nadzorczej. W związku z tym, na nową trzyletnią kadencję, na Zebraniach Mieszkańców Członków Spółdzielni odbędą się wybory członków Rad Osiedli, natomiast Walne Zgromadzenie będzie wybierało członków Rady Nadzorczej.

Zebranie Mieszkańców Członków Spółdzielni (dalej: ZMCS) jest organem statutowym Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej (dalej: WSM) tj. działającym na podstawie statutu WSM. Szczegółowe kompetencje oraz tryb zwoływania i obradowania ZMCS określa Regulamin Zebrań Mieszkańców Członków Spółdzielni uchwalony przez Radę Nadzorczą WSM w dniu 7 kwietnia 2008 roku. Warto jednak w skrócie przybliżyć sposób zwoływania tego organu WSM, jakie posiada on uprawnienia oraz jaki jest tryb jego obradowania i podejmowania uchwał.

ZMCS tworzą członkowie WSM posiadający prawa do lokali w tym samym osiedlu. Jeżeli członek WSM posiada prawo do więcej niż jednego lokalu, z których każdy znajduje się w różnych osiedlach, musi określić, w którym ZMCS będzie realizował swoje uprawnienia członkowskie.

ZMCS zwołuje Zarząd raz w roku przed terminem obrad Walnego Zgromadzenia. ZMCS powinno też być zwołane przez Zarząd na żądanie 1/10 członków WSM wchodzących w jego skład lub na wniosek Rady Osiedla – w terminie 6 tygodni od daty zgłoszenia żądania.

O czasie, miejscu i porządku obrad ZMCS członkowie danego ZMCS powinni być zawiadomieni co najmniej na 7 dni przed terminem. Zawiadomienie członków z tytułem prawa do lokalu mieszkalnego następuje poprzez umieszczenie w poszczególnych domach ogłoszeń na tablicach do tego przeznaczonych, w widocznym miejscu. Członkowie posiadający wyłącznie prawo do lokalu o innym przeznaczeniu i członkowie-osoby prawne zawiadamiani są na piśmie.

W terminie 3 dni po ogłoszeniu porządku obrad członkowie, w liczbie 10, mogą zgłaszać propozycje jego uzupełnień. O czasie, miejscu i uzupełnionym porządku obrad członkowie są informowani na 2 dni przed terminem ZMCS.

Do uprawnień ZMCS należą:

- 1) wybór i odwołanie członków Rad Osiedli;
- 2) rozpatrywanie okresowych sprawozdań dyrektorów i Rad Osiedli;
- 3) wyrażanie opinii i zgłaszanie wniosków do właściwych organów WSM, a zwłaszcza w wspólnych sprawach członków wchodzących w skład ZMCS;
- 4) rozstrzygnięcie o uchyleniu zawieszenia bądź odwołaniu zawieszono-ego członka Rady Osiedla.

Członek WSM wchodzący w skład ZMCS może brać udział w ZMCS tylko osobiście. W przypadku członka WSM-osoby prawnej w ZMCS bierze udział pełnomocnik wyznaczony przez tę osobę.

ZMCS jest zdolne do podejmowania wniosków i uchwał bez względu na liczbę obecnych na ZMCS członków. Do głosowania w sprawie przyjęcia wniosków zgłoszonych na Zebraniu niezbędna jest obecność na sali co najmniej połowy jego uczestników.

ZMCS może większością 3/4 głosów uzupełnić porządek obrad podany w zawiadomieniu o ZMCS.

Każdemu członkowi ZMCS, osobie fizycznej i prawnej, przysługuje jeden głos.

ZMCS podejmuje uchwały w głosowaniu jawnym, z wyjątkiem wyboru i odwołania członków Rady Osiedla, które dokonywane są w głosowaniu tajnym. Na żądanie 1/10 członków obecnych na ZMCS przewodniczący zarządza tajne głosowanie również w innych sprawach.

Obrady otwiera przedstawiciel Zarządu. Stwierdza on prawidłowość zwołania ZMCS i zarządza wybór prezydium w składzie: przewodniczący, sekretarz i dwóch asesorów. W zależności od potrzeby ZMCS wybiera komisję mandatowo-skrutacyjną, komisję wyborczą i komisję wnioskową.

Zadaniem komisji:

- 1) **mandatowo-skrutacyjnej** jest sprawdzić, czy lista obecności członków wchodzących w skład ZMCS zawiera ich kompletne dane z numerem członkowskim włącznie, złożenie w tej sprawie sprawozdania ZMCS, dokonywanie na wniosek przewodniczącego ZMCS obliczenia wyników głosowania oraz wykonywanie innych czynności technicznych związanych z obsługą głosowania;
- 2) **wyborczej** jest ustalenie listy kandydatów do Rady Osiedla;
- 3) **wnioskowej** jest opracowanie wniosków zgłaszanych w toku obrad przez uczestników Zebrania.

Sprawozdanie z czynności poszczególnych komisji składają jej przewodniczący bezpośrednio na ZMCS.

W związku z tym, że **kończy się kadencja obecnych Rad Osiedli, ZMCS będą wybierały nowych członków Rad Osiedli na kolejne trzy lata.** Wyboru członków Rad Osiedli dokonuje się spośród nieograniczonej liczby kandydatów będących członkami WSM i zamieszkałych na terenie danego osiedla. Zgłoszenie kandydata powinno zawierać nazwisko zgłaszającego oraz uzasadnienie kandydatury. Kandydat musi wyrazić zgodę na kandydowanie oraz złożyć ustne oświadczenie o wywiązaniu się z obowiązków statutowych. Może przedstawić problematykę, jaką chciałby zająć się po wyborze.

Przed przystąpieniem do wyborów przewodniczący komisji wyborczej ogłasza listę zgłoszonych kandydatów sporządzoną w porządku alfabetycznym na kartach do głosowania. **Karta do głosowania powinna zawierać pieczętkę administracji osiedla i podpisza przewodniczącego i sekretarza komisji wyborczej.** Uczestnicy ZMCS otrzymują karty do głosowania. **Głosujący skreśla nazwiska kandydatów, na których nie głosuje. W przypadku gdy liczba nazwisk nieskreślonych pozostanie większa od liczby członków Rady Osiedla, głos jest nieważny.**

Przy wyborze członków do Rady Osiedla trzeba wziąć pod uwagę, że:

- 1) w skład Rady Osiedla nie mogą wchodzić osoby będące pracownikami WSM oraz osoby pozostające z członkami Zarządu lub kierownikami bieżącej działalności gospodarczej WSM w związku małżeńskim albo w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linii prostej i w drugim stopniu linii bocznej;
- 2) członek RO nie może zajmować się interesami konkurencyjnymi wobec WSM lub świadcząc dla niej usług, a w szczególności uczestniczyć jako wspólnik lub członek władz w podmiotach gospodarczych prowadzących działalność konkurencyjną wobec WSM lub świadczących dla niej usług.

Naruszenie zakazu konkurencji stanowi podstawę odwołania członka Rady Osiedla. Natomiast w przypadku naruszenia obydwu zakazów, Rada Osiedla może podjąć uchwałę o zawieszeniu takiego członka w pełni w czynności do najbliższego ZMCS, które rozstrzygnie o uchyleniu zawieszenia bądź odwołaniu zawieszono-ego członka Rady Osiedla. Uczestnikom ZMCS przysługuje prawo wniesienia do Rady Nadzorczej w ciągu 7 dni zastrzeżeń do uchybień proceduralnych lub wyników wyborów, do których Rada Nadzorcza odnosi się w ciągu 14 dni. Po tym terminie następuje uprawnienie wyborów.

ZMCS spełniają rolę „walnego zgromadzenia osiedla”, dlatego tak ważne jest, aby członkowie WSM brali w nich czynny udział. Podejmują bowiem na nich niejednokrotnie ważne decyzje w sprawach swojego osiedla. Jednym z podstawowych punktów porządku obrad jest informacja z realizacji wniosków przyjętych na ZMCS w roku ubiegłym – zainteresujemy się, czy i jak zostały wykonane. Uczestnictwo w ZMCS i bezpośredni wpływ na wybór osób, które będą reprezentowały nasze interesy w Radzie Osiedla są niezmiernie istotne. To od nas, członków WSM zależy, kto będzie sprawował nadzór i kontrolę nad działalnością administracji osiedla, kto będzie miał wpływ na gospodarowanie naszymi pieniędzmi.

Lidia Grzymska
Krystyna Zaborska



Księgarnia „Korekty” poleca

Miłośnikom kryminalnych historii polecamy **Sowę** norweskiego autora **Samuela Björka**, którego tamtejsza prasa ogłosiła godnym konkurentem Jo Nesbø. Opowieść zaczyna się, gdy najbogatszy armator w Sandeford leży na łożu śmierci i ma zdecydować o swoim majątku. Chce go przekazać synowi, ale pod jednym warunkiem – ten nie może poślubić kobiety mającej już dzieci. Tymczasem wybranka młodego człowieka ma ich dwoje... Dzieci zostają więc odesłane za granicę do dalszej rodziny, a para w tajemnicy bierze ślub. Małżeństwo szybko się jednak rozpadła. Po latach od tamtych wydarzeń zostaje znalezione ciało zamordowanej młodej dziewczyny, ułożone na posłaniu z piór, w pentagramie ze świec. Wiele wskazuje na to, że sprawa powiązana jest z wydarzeniami z przeszłości... Gwarantujemy gęsią skórę aż do intrygującego finału!

Z kolei lubiących polską prozę zachęcamy do sięgnięcia po wznowienie powieści **Mój przyjaciel król, Józefa Hen**, autora, który od dawna po mistrzowsku łączy tradycje literatury popularnej z doskonałym pisarstwem. Jest to historia Stanisława Augusta Poniatowskiego, opowiedziana

przez **Gastona Fabre**, niezwykle wnikliwego obserwatora i komentatora. Korzystając z dokumentów, listów i pamiętników ostatniego polskiego króla, Hen tworzy obraz ambivalentnego i świadomego swojej roli władcy-patrioty,

który od chwili założenia korony zaczął gorączkową działalność reformatorską. Od samego początku zmagał się nie tylko z kontrolą ze strony Rosji, ale także z oporem i nienawiścią wielkich magnackich rodów, jego reformy godziły bowiem w ich przywileje i dochody. Opowieść Józefa Heny z pewnością spocięka w oczekiwaniu wymagających czytelników.

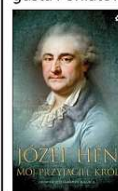
Na brak książkowych wrażeń nie będą również narzekać nieco młodszy czytelnicy. Powstały z myślą o młodzieży „Młody Book”, nowy imprint wydawniczy, ma w swojej ofercie coś specjalnie dla nich. **Cela 7, Kerry Drewery**, to pełny napięcia thriller idealny dla fanów Suzan-

ny Collins, Teri Terry czy Veroniki Roth. W tytułowej celi 7 – celi śmierci – po raz pierwszy w historii znalazła się nastolatka – Martha Honeydew. Dziewczyna przysłała się do zabójstwa uwielbianego przez tłumy celebryty. O jej losie zdecydowały widowne reality show, którzy mają siedem dni, by rozstrzygnąć, czy oskarżona ma żyć, czy umrzeć. Choć Martha uparcie twierdzi, że jest winna, pojawia się pytanie o to, czy zwyciężyciel nie jest bardziej skomplikowana niż obrazy, którymi karmią nas media.

Nie zapomnijmy oczywiście o najmłodszym! **Zofia Staniszevska** przygotowała dla nich niezwykle opowieść pełną tajemnic – **Ignacy i Mela na tropie złodzieja. Zagadka biblioteki**. Tytułowi bohaterowie uwielbiają spędzać czas w bibliotece, więc kiedy pewnego dnia zamykane na klucz gablotki ginie bardzo cenne historyczne pismo, bliźnięta postanawiają rozwiąć kryminalną zagadkę. Wielką atrakcją książki jest to, że młody czytelnik podczas lektury sam wcieli się w detektywa i będzie mógł zdecydować o tym, kto jest winny – opowieść ma bowiem alternatywne zakończenie!

Nowości wydawnicze poleca Księgarnia Korekty w Warszawie, al. Wyzwolenia 14. Wyjątkowe miejsce, gdzie można napić się kawy, zjeść coś słodkiego i zaopatrzyć się w ciekawe lektury.

Artykuł sponsorowany



Kochajmy się



To był udany wieczór

Fot.: Zbigniew Szczepaniak

„Kochajmy się” – pod takim hasłem odbył się 10 marca wieczór poetycko-muzyczny w Klubie Piaski.

Zaaranżowany stolik kawiarniany, a przy nim Ona – Katarzyna Osmólska i On – Jakub Janik. Niby się znają, niby nie. Jakaś rozmowa – wymiana zdań. Raz z dowcipem i humorem, raz zalotnie. Trochę wspomnień, trochę poezji, trochę rzeczywistości – jak to w kawiarni, jak to pomiędzy ludźmi. Kiedyś w kawiarniach do ciasteczka i kawy przygrywał muzyk. U nas też tego elementu nie zabrakło. Pan Marek Tomczak z zespołem „Piaskowe Babeczki” zapewnił odrobinę muzyki i romantycznych piosenek.

Widownia czuła się usatysfakcjonowana. Można było miło spędzić czas wieczorem w Klubie Piaski tak, jakby się było na niezłym spektaklu teatralnym.

Zbigniew Szczepaniak
kierownik klubu Piaski

Wiosna w Klubie „Szafir”

Jeszcze trochę wspomnień karnawałowych i nowe wiosenne propozycje, czyli co się dzieje w Klubie „Szafir” na Żoliborzu IV.

W styczniu na „Balu karnawałowym dla dzieci” w Klubie bawili się nasi miłośnicy, natomiast w lutym przyszła pora na roztańczonych seniorów, którzy licznie przybyli na „Bal karnawałowy dla dorosłych”. DJ Andrzej przygotował taneczne szlagiery, pani Ewa animowała zabawę i konkursy. Muzyka porwała do tańca także osoby, które przyszły tylko popatrzeć, a jak się okazało zostały z boku kule i laski i aktywnie włączyły się do zabawy. Ponieważ był to bal przebiehańców, zarządzone konkurs na najciekawsze pomysły. Nagrodzone zostały dwie kreacje – Maseczki Białe i Maseczki Czarne. Czas minął w ieszce szampańskiej atmosferze, frekwencja dopisała, choć panów wciąż za mało. Tym bardziej wielkie brawa dla przybyłych, którzy mieli duże powodzenie.



Liza Wesolowska i Andrzej Wiśniewski

Fot.: Jolanta Mrówczyńska

W lutym i marcu odbyły się warsztaty, które są nowością „Twórczych dzieciaków” pn. „Poznajemy świat z Montessori”. Na dzieci z rodzicami czekała zajmująca zaaranżowana przestrzeń, składająca się z różnych tematycznych stanowisk. Dzieci mogły wybierać czego chciałyby spróbować, co chciałyby tworzyć, wreszcie wybrać co im się podoba. Uczyły się wykonywać zadania samodzielnie, z rodzicami i w grupie. Warsztaty Montessori to także cenny czas dla rodziców, aby mogli skupić się na swoim dziecku, obserwować jak poznaje świat, jak reaguje na nowe bodźce, jak znajduje się wśród rówieśników. Zapisy na warsztaty odbywają się przez stronę internetową i telefonicznie u kierowniczki klubu.

17 marca burmistrz dzielnicy Żoliborz pan Krzysztof Bugla, Rada Osiedla i dyrektorka osiedla Żoliborz IV zaprosili na wieczór arii operetkowych pt. „Usta milczą, dusza śpiewa...” z solistami: panią Liżą Wesolowską (sopran) i panami Andrzejem Wiśniewskim (tenor) oraz Tomaszem Pawłowskim (akompaniament). Piękną, niezapomnianą pieśnią miłosną, żartobliwie arie, popisy wokalne wspaniałych artystów znalazły uznanie licznie zgromadzonych miłośników dobrej muzyki. To była prawdziwa uczta muzyczna, czas wspomnień, radości i relaksacji. Sala wypełniona po brzegi świadczyła niezbieżnie, jak bardzo spragnieni jesteśmy dobrych artystycznych wrażeń.



W sobotę, 8 kwietnia, odbyło się tradycyjne spotkanie wielkonoce dla mieszkańców naszego osiedla. Przygotowano program słowno-muzyczny i symboliczny „jajeczko”. Relację zamieścimy w następnym wydaniu pisma.

Kończy się kadencja obecnej Rady Osiedla i Komisji kulturalno-społecznej. Wielkie podziękowania dla pani przewodniczącej Jolanty Mrówczyńskiej i wszystkich członków Komisji za wspólną pracę, za pomoc przy organizacji wszystkich spotkań i wydarzeń odpowiadających potrzebom i oczekiwaniom mieszkańców.

Ewa Sudakiewicz
kierownik klubu „Szafir”

Sprostowanie



W poprzednim numerze wdał się błąd (strona 10). Wspaniały ogródek, za który pani Krystyna Lenartowicz otrzymała wyróżnienie w konkursie „Przyjazny Spółdzielni”, znajduje się nie przy ulicy Przasnyskiej 15A, a przy Broniewskiego 15A. Za błąd przepaszamy i już niedługo zapraszamy do podziwiania kwitnącego ogródka.

Fot.: Archiwum K. Lenartowicz

Zadłużyłeś swoje mieszkanie?

Grozi Ci licytacja?

Strach???

Prowizje i odsetki nie do uniesienia?

Listy od komornika?

Telefony od windykatorów?

Centrum Pomocy „ZADŁUŻENI”

Nie zadłużaj się bardziej!!!

Wiemy, co można zrobić!

Napisz do nas kontakt@zadluzeni.eu

lub zadzwoń na numer **+48 570 118 000**

Część naszych konsultantów to osoby,
które doświadczyły problemu
nadmiernego zadłużenia.

Dlatego wiemy w jakiej sytuacji
Państwo jesteście.

Nie oceniamy, pomagamy!



MASZ DŁUGI? MOŻESZ STRACIĆ MIESZKANIE?

Jesteśmy firmą istniejącą kilka lat, która oferuje **pomoc w oddłużaniu i zamianie mieszkań**.

Długi w opłatach czynszu czy spłatach kredytu obciążające lokale mieszkalne lub usługowe kończą się często licytacją komorniczą.

Jako osoba posiadająca duże **doświadczenie praktyczne i współpracująca z wieloma osiedlami** oferuję Państwu **pomoc i wsparcie** w rozwiązaniu problemu związanego z możliwością egzekucji komorniczej państwa lokalu.

Jeśli uznacie Państwo, że warto byłoby **porozmawiać** o zaistniałej sytuacji i wspólnie zastanowić się nad możliwością najkorzystniejszego rozwiązania powstałego problemu, proponuję **rozmowę**.

Proszę
o kontakt telefoniczny

Beata Kowalczyk

tel: 537-290-111

mail: beata.kowalczyk2@wp.pl



Golden Lion
00-867 Warszawa
al. Jana Pawła II 27



WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Biuro Zarządu: Warszawa, ul. Elbląska 14

„OSIEDLE SZMARAGDOWE”

**ceny mieszkań
od 5 989 zł brutto za m²**

Projekt inwestycji obejmuje trzy zespoły mieszkalne, łącznie 10 budynków, z lokalami usługowymi na parterze i garażami podziemnymi, które będą realizowane dwuetapowo.

Każdy zespół mieszkaniowy będzie posiadał dziedziniec rekreacyjny zaprojektowany na dachach garaży.

Niewątpliwym atutem osiedla jest: bliskość głównych szlaków komunikacyjnych dzielnicy:

od zachodu most Marii Skłodowskiej – Curie (Most Północny) z komunikacją tramwajową, a od wschodu ulica Modlińska; pełna oferta edukacyjna: żłobek, przedszkole i szkoła w odległości do 50 m

oraz usługowo-handlowa:

w niewielkiej odległości sklepy sieci Carrefour-Express i Lidl oraz budowana za ulicą Światowida Galeria Handlowa.

Niedaleko inwestycji znajdują się tereny zielone – Wydmy Tarchomińskie i Ogród Jordanowski.

więcej szczegółów na: www.szmaragdowe.wsm.pl

tel. 22 561 34 19, kom. 531 909 890, kom. 531 907 400

Pisanki wielkanocne

Dokończenie ze strony 1

Inną pisankową grą była dawniej **burda** polegająca na rzucaniu do siebie pisaneł. Kto złapał – zatrzymywał pisankę przeciwnika, kto stłukł – oddawał jedną ze swoich. W niektórych miejscowościach urządzano zawody przerzucania pisaneł przez dach kościoła lub chaty.

Pisanki były też ulubionym podarunkiem wielkanocnym. Całe ich stopy ofiarowywano w dowód przyjaźni najbliższym i przyjaciołom, bowiem podarowywanie pięknie zdobionej jajka było wyrazem dobrych życzeń i serdecznych uczuć.

Nazewnictwo jajek wielkanocnych

Nazwa jajek wielkanocnych zależy od sposobu, w jaki zostały udekorowane. Jajka pomalowane na jeden kolor nosiły nazwę: kraszaneł, malowane, byczków, atunek, hałunek.

Jajka zdobiono na dwa sposoby: techniką batikową, polegającą na rozprowadzaniu gorącego wosku pszczołowego specjalnym pisakiem lub techniką zeszkrobowania pomalowanej skorupki przy pomocy ostrego noża czy np. igły.

Jeżeli na jednostajnym tle wyškrobano deseń, takie jajka zwaly się rysowanek lub škrobankę. Pisankami lub piskami nazywano jajka malowane na jeden kolor lub kilka z białym wzorem; najpierw pokrywano je pszczeliniem woskiem, a następnie gotowano w barwnikach. Wszystkie gotowane i barwione po ostygnięciu nacierano smalcem dla nadania połysku.

Barwienie pisaneł

Na kolor żółty barwiono jajka w tulinach cebuli; najjaśniejszy, jasnożółty z odzieniem kanarkowym uzyskiwano z kory młodej niedojrzałej jabłoni

z dodatkiem kwiatów majówki błotnej, a także z suszonych jaskrów polnych. Na zielono barwił jajka wywar z wladka (nie wolno, bo pod ochroną), młode żyto ozime, inne zboża i trawy, liście pokrzywy lub liście barwinka, a także suszony kwiat fiołka i jemiola. Kolor brunatny nadawały jajkom liście bazylii, można go też było uzyskać przez moczenie jajek w wodzie stojącej w wydrążeniu pnia dębowego. Kolor fioletowy dawało gotowanie w wywarze z liści ciemnej malwy. Na czerwono (od pomarańczowego do ciemnego karminu) farbowano jajka m.in. w tulinach cebuli, korze dębowej, krokusie, owocach czarnego bzu, suszonych owocach jagód. Kolor czarny nadawały kora olchy i młode liście klonu czarnego. Do barwienia używano ponadto farby do bielizny, atramentu, kawy i cynamonu.

Nadawane pisankom barwy miały znaczenie symboliczne. Kolor fioletowy lub niebieski oznaczał żalobę wielkopostną, ale ubarwione tak jajka miały symbolizować koniec żaloby. Barwy żółte, zielone i różowe oznaczały radość ze zmartwychwstania Chrystusa, a czerwona symbolizowała krew Chrystusa przelaną za nasze grzechy. Na pamiątkę zmartwychwstania kolor czerwony stał się symbolem zwycięstwa, radości i dobrych wiadomości. Zależnie od rysunku pisanki nosiły swoje własne nazwy: sosenki, jabuszka, topolki, dzwoneczki, koguciki, kurze łapki.

Swego czasu jeden z naszych największych badaczy polskich tradycji Zygmunt Gloger powiedział, cytując: „OBCE RZECZY WIEDZIEĆ DOBRZE JEST, SWOJE – OBOWIĄZEK”. Mam nadzieję, że powyższy tekst, który należy traktować jako zaledwie wstęp do dalszej lektury, przyczyni się do popularyzacji i pogłębienia wiedzy o naszej polskiej tradycji związanej z pisankami wielkanocnymi.

Władysław Głowała

Wierszyki Marii Miki

Jeśli...

Jeśli żyć – to tylko godnie,
Jeśli umrzeć – to pogodnie.
Jeśli kochać – to prawdziwie,
Gdy doradzać – to życzliwie.
Jak pomagać – to skutecznie,
Jeśli kłamać – to bajecznie.
Jeśli płakać – to z radości,
I dla Boga – tylko pościć.
Jeśli rządzić – to lojalnie,
Jeśli tworzyć – to genialnie.
Gdy pracować – to sumiennie,
Jeśli płacić – to rzetelnie...

Jesteś jedną z kropeł...

Jesteś jedną z kropeł
Padających do kielicha,
Gdy doradzać...
Powiesz, że to banał,
Albo nie uwierzysz...
No cóż, i tak kropeł było dużo więcej
– dziś trudno zliczyć...
Za głęboki ten kielich gorzycy,
I dno tak głębokie,
Ze nie widzę łzawym okiem...
I nie chcę, żebyś wiedział o tem...

Wspomnienie

Zwiewdłymi liśćmi
Ubrałeś mi głowę – wietrze.
Jarzębiny pozrywałeś.
Tylko białe śniegulki pozostały
I jemiola zielona...

Powyżej zaprezentowaliśmy trzy wiersze pani Marii Miki z Żoliborza III. Więcej o autorce w następnym numerze.

Red.

pełne kutrów i ryb	niejeden w armii Saurona	otwór wybity w murze	mała Izabela	łuszcz niedźwiedzia	łączy udo z łydką	8
500 arkuszy papieru			1		zwijane postanie	
wiadukt dla pieszych						
więcej niż siedmioro	pod okiem		falujący zboża			
część milimetra	... Douglas, aktor		kończy na górna	jest go dużo po burzy	patron Szwecji	pantera śnieżna
nośny element dachu						Hanna, piosenkarka
wśród nich LSD	sznur pereł					6
						gatunek papugi
						stolica w Anatolii
						4
						3
						5
						2



Wśród Czytelników, którzy na adres redakcji nadesłali rozwiązanie do 12 maja, rozlosujemy 5 zestawów kosmetyków firmy Bielenda powstrzymujących proces starzenia „Profesjonalna Terapia Wieków” – linii liftingująco-radiofrekwencyjnej RF. Nazwiska laureatów podamy w następnym wydaniu „Życia WSM”. Rozwiązanie z poprzedniego numeru: „Szklane domy”. Nagrody wylosowali: Jacek Golewski, Anna Kobylinska, Jan Thiel. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z Działem Ogólno-Organizacyjnym pod numerem 22 561 34 16. Nagrody nieodebrane do 31 maja przepadają na rzecz redakcji „Życia WSM”.

1	2	3	4	5	6	7	8
---	---	---	---	---	---	---	---